

Samotność jako jeden z aspektów życia duchowego

Wstęp

Dzisiejsza konferencja ma na celu przybliżenie ważnego aspektu naszego życia duchowego. Jak większość ludzi doświadczamy czasami uczucia osamotnienia i samotności. Pragnę zaznaczyć, iż są to dwa różne stany naszej psychiki, często jednak mylnie z sobą utożsamiane. Przejawy i skutki osamotnienia są bardzo często przypisywane niesłusznie samotności. Różnice między tymi dwoma stanami polegają na tym, że osamotnienie jest brakiem kontaktu z innymi ludźmi oraz z sobą samym. Samotność natomiast jest wyłącznym przebywaniem z sobą samym; jest koncentracją uwagi wyłącznie na sprawach swojego wewnętrznego świata, który bezpośrednio jest dla nikogo innego niedostępny.

1. Osamotnienie

jest uświadomieniem sobie, czasami bardzo subiektywnymi, nie zawsze słusznym, że czas mój jest bez treści, jest tylko przemijaniem, bezsensem, pustką. Lęk przed osamotnieniem jest lękiem przed tym ostatecznym milczeniem jakim jest śmierć, która jest brakiem komunikowania się z innymi ludźmi i z sobą samym. Osamotnienie może więc być także wynikiem niemożności schronienia się w samotność swojego wewnętrznego świata, szczególnie gdy nie nauczyliśmy się żyć i działać w tym naszym wewnętrznym świecie. Są osoby żyjące tylko w świecie zewnętrznym rzeczy i innych ludzi. Nie budując nowego świata wewnętrznego skazujemy się na duże zaangażowanie w świat zewnętrzny, albo na pustkę przemijania w czasie, bez treści, pozostawiając go w wolnej grze popędów, odczuć, rutynie, czynności zautomatyzowanych, bezwiednego istnienia.

Uczeni przyjmujący tezę, że człowiek z istoty swojej jest istotą społeczną, twierdzą, że staje się on człowiekiem szczególnie poprzez wzajemne relacje z innymi, a gdy pozbawiany zostanie tych oddziaływań, traci cechy człowieczeństwa. Człowiek rozumny powinien rozwijać obydwa światy, tj. zewnętrzny i wewnętrzny i musi pamiętać, że nie może istnieć sam, jesteśmy złączeni w różnoraki sposób. Jeżeli koncentruje się tylko na działaniach w świecie zewnętrznym, wchodzi w świat pustki, bezsensu. Osamotnienie, które odczuwa może wynikać z niedorozwoju świata wewnętrznego, z braku porządku, hierarchii wartości. Porządek zewnętrzny, który wytworzył tylko dla siebie samego niezgodny z rytmem własnego istnienia nie wnosi spokoju i ładu do wnętrza. Gdzie szukać źródeł osamotnienia? Krytycy współczesnej cywilizacji konsumpcyjnej podkreślają konsekwencje z niej wynikające. Konsekwencją postaw

konsumpcyjnych jest człowiek zewnątrz sterowany, który jest jedną z postaci człowieka stworzonego przez cywilizację masowości, produkcji, konsumpcji, masowego przekazu informacji i treści wypełniających świat zewnętrzny. Zaniedbanie świata wewnętrznego wynika z typu wychowania, z realizacji koncepcji człowieczeństwa jako zespołu cech społecznych; wynika z dążenia przystosowania się do świata zewnętrznego, ułatwiającego życie i działanie, sukcesy mierzone kryteriami zamkniętego środowiska. Do osamotnienia w nieuchronny sposób popycha ludzki, nierozumny egoizm pragnący gromadzić rzeczy tylko dla siebie, izolować się od ludzi w wyłącznym posiadaniu dóbr materialnych, wartości kulturalnych. Mieć dla siebie, nie dzielić się z nikim. Wtedy wewnętrzna pustka zostaje spotęgowana bezsensownie posiadanych rzeczy, gdy nie stają się już podporą pozycji, władzy, siły, szczególnie po zniknięciu układu społecznego związanego z pozycją życiową. Istnieją dwie możliwości uniknięcia pułapek takiego egoizmu; zapewnienie sobie pomocy innych przez pomaganie i uzyskanie wzajemności oraz rezygnacja z samego egoizmu przez koncentrowanie się na sprawach świata zewnętrznego. Osamotnienie może wynikać, z może okazać się okaleczeniem samotności albo wynikać z: sukcesów, z wieku, niedołęstwa, choroby, ubóstwa, inności; ze sprawowanej władzy. Przykładem może być bohaterka Starego Testamentu królowa Estera, która wołała do Pana „wspomóż mnie samotną, nie mającą prócz Ciebie żadnego wspomożyciela”¹. Jako istoty społeczne mamy tendencje do unikania osamotnienia i są one słuszne. Należy jednak zadbać by kontakty były odpowiednio dobrane, nie za wszelką cenę, bez pozorów bliskości, może mniej liczne, lecz prawdziwe i wartościowe. Łagodzenie osamotnienia można szukać w swoim dojrzałym wnętrzu, w samotności.

2. Samotność

jest naturalnym stanem nierozzerwalnie związanym z psychiką każdego człowieka, jest ochroną przestrzeni mojego ja. Swojego świata wewnętrznego nie jesteśmy w pełni przekazać nikomu, nawet najbliższym osobom za pomocą słów, zachowania i ogólnie zmysłów możemy tylko w części dać poznać swoje wnętrze. Samotność może być podstawą mojej niezależności, gdyż jest wolnością od działania i podporządkowania się jakiemuś układowi rzeczy czy ludzi, celów czy ambicji. Żadna potęga świata nie jest w stanie wymusić naszego tak lub nie, zniewolić nas jako siła wyższa do decyzji. To miara wartości, w której jesteśmy wolni od klęsk i upokorzeń, tryumfów wynikających z porównań z innymi osobami. Jako wolny człowiek

¹, Księga Estery 17 L, w: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Poznań – Warszawa 1990, s. 479.

mogę czerpać także sens swego działania ze świata zewnętrznego, wtedy oczywiście zmieniając miary zmieniam także siebie wewnętrznie. Jeżeli nie mam stałego punktu odniesienia w sobie do spraw zewnętrznych, staję się chorągiewką na wietrze, pokazującą zawsze niezawodnie „skąd wieje wiatr”. Pustelnicy szukając samotności, rezygnowali ze świata zewnętrznego szukali Boga i swojej głębi. Zobaczymy Jezusa w ogrodzie Gethsemani, który czuł się osamotniony, obok śpiących apostołów czy św. Franciszka i górę Alwernię, jak również ostatnie jego chwile życia. Człowiek współczesny w samotności szuka wyzwolenia z cywilizacji konsumpcji sprowadzającej człowieka do sterowanego konsumenta. Wielu ludzi ucieka w ruchy hippisowskie², narkomanię itp., są to jednak ucieczki pozorne. Uciekinier nigdy nie ucieknie całkowicie od ludzi, od ciągłych, niezbędnych relacji z nimi, ucieczka zawsze będzie tylko chwilowa i powrót do ludzi nieodzowny. Jedyną ucieczką jest droga do swego wnętrza – samotności do siebie samego jako istoty autonomicznej. Przypomnijmy Kartezjańskie cogito, ergo sum – myślę, więc jestem³. Skoro myślę więc jestem. Filozof Kartezjusz oparł się na istnieniu jaźni myślącej, czyli duszy, która istnieje, choćby ciało było złudzeniem, istnieję więc niezależnie od ciała. Fundamentu wiedzy i wiary należy szukać nie w świecie zewnętrznym, ale w człowieku. Samotność pozwala mi więc uznać i ocenić zakres mojej samodzielności w myśleniu, refleksji i działaniu. Świat wewnętrzny jest tylko moim niepowtarzalnym światem, którego pomimo woli nie mogę w pełni zakomunikować nikomu, nawet kochanej istocie. Samotność wydaje się być przeznaczeniem człowieka, to jest świątynia Boga we mnie; taka jest nagroda i wartość samotności. Trzeba uznać i uświadomić sobie, że nigdy nie poznamy wnętrza czyli samotności drugiego człowieka, gdyż nie ma się dostępu do jego serca w którym realizuje się jego indywidualność. Samotność pozwala zobaczyć siebie w prawdzie „ponieważ człowiek jest tym tylko, czym jest w oczach Boga i niczym więcej” jak mówił św. Bonawentura⁴.

Co zatem może wypromieniować z tej samotności i trafić do naszego działania? Twórczość nigdy nie jest samotnością. Jest to bój z materią i słowem. Twórczość jest emanacją indywidualności człowieka. Samotność jest koniecznym warunkiem twórczości, bo aby stworzyć coś nowego, można to zaczerpnąć tylko z siebie.

² Zob. Z. Gogola, *Dzieje ruchu hippisowskiego*, Kraków 2012.

³ Wł. Tatarkiewicz, *Historia filozofii t. II*, Warszawa 1981, s. 48. ⁴

Por. Św. Bonawentura, *Legenda Maior* VI, 1.

Pełnią życia jest intensywne życie w obu wymiarach. Nie można wnieść pełnego wkładu w życie zewnętrzne nie mając wewnętrznej autonomii. Doskonałość dzieł zewnętrznych może być tylko odbiciem poziomu świata wewnętrznego.

Zakończenie

Do rozstrzygnięcia pozostaje problem – czy siłą podstawową postępu ludzkiego jest działanie mas, realizujących swoje potrzeby i kierujących się logiką świata w którym żyją, czy impulsy poszczególnych osób czerpiących siłę dążeń z wewnętrznego swojego świata. Otrzymaliśmy od Boga talenty, niestety, niejednokrotnie dziękujemy Mu płacąc za nie fałszywa monetą. Boimy się osamotnienia i samotności. A przecież skupienie jest zwycięstwem jedności w głębinach duszy. Kto z Bogiem jest, ten jest dojrzały w samotności. Człowiek jednak boi się spojrzeć sobie w oczy z różnych powodów. Cisza i milczenie wywołują natychmiastowe poczucie pustki, niepokoju, bo wielu ludzi nie ma samym sobie nic do powiedzenia. Z tego zjawiska rodzi się wiele samobójstw⁴. Co wynika z powyższych rozważań? Człowiek stoi w pośrodku stworzenia, między materią a duchem, między czasem a wiecznością. Jeżeli wierzymy w Boga to przyjąć musimy jego Miłość, i zapytać czy osiągnąłem poziom jaki mi wyznaczył, czy stałem się tym, kim właściwie powinienem być? Tylko On może dopełnić w nas głębi sensowności samotności, gdyż nie jesteśmy samowystarczalni. Szukać prawdy, kochać piękno, chcieć dobra, czynić najlepsze to główne zadanie człowieka żyjącego we wspólnocie i samotności.

⁴ Szwecja jako kraj hałaśliwego dobrobytu ma wysoką stopę samobójstw: 22 na 1000 mieszkańców rocznie.